

S.. akt I C 1759/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lutego 2018 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSO Barbara Wiśniewska

Protokolant: sekr. sąd. Grzegorz Nitka

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2018 r.

sprawy z powództwa A. Z. i G. Z.

przeciwko pozwanemu S. (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S.

o zapłatę

I. oddala powództwo w całości;

II. zasądza od każdego z powodów A. Z. i G. Z. kwotę po 2.708,50-,-zł (dwa tysiące siedemset osiem złotych i pięćdziesiąt groszy) na rzecz pozwanego S. (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. tytułem zwrotu poniesionych kosztów zastępstwa procesowego.

Sędzia Sądu Okręgowego

Barbara Wiśniewska

I C 1759/17

## UZASADNIENIE

Powodowie A. Z. i G. Z. wnieśli o zasądzenie od pozwanego S. (...) Spółka Akcyjna w S. na rzecz powodów solidarnie kwoty 104.970,00-,-zł , z odsetkami za opóźnienie w wysokości ustawowej od dnia 3 lipca 2017 r, do dnia zapłaty. Ponadto wnieśli o zasądzenie od pozwanego na ich rzecz, solidarnie, kosztów procesu według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu wskazano, że w wyniku zdarzenia drogowego, do którego doszło w dniu 4 lutego 2017 r. uszkodzeniu uległ należący do powodów pojazd marki Audi R8 o nr rej. (...). Powód zgłosił szkodę w ramach polisy ubezpieczenia AC pozwanemu. W toku postępowania likwidacyjnego ustalono, że rozmiar szkody czyni naprawę samochodu nieopłacalną, albowiem jej koszty przekroczyłyby 70% wartości samochodu. Przyjęto tzw. „szkodę całkowitą” i ustalając wartość pojazdu na dzień powstania szkody na kwotę 250.500,00-,-zł, przyjęto, że jego wartość powypadkowa wynosi 22.500,00-,-zł, wypłacono powodom kwotę 228.000,00-,-zł. Zdaniem powodów pozwane Towarzystwo błędnie przyjęło jako podstawę do wypłaty odszkodowania kwotę 250.000,00-,-zł, gdyż zgodnie z zawartą w dniu 21 października 2016 r. umową ubezpieczenia Autocasco nr (...) przedmiotowy pojazd ubezpieczono na stałą sumę ubezpieczenia w wysokości 355.470,00-,-zł. Taka też kwota, pomniejszona o wartość pozostałości uszkodzonego auta, winna być wypłacona powodom. Przyjęty wariant ubezpieczenia gwarantuje bowiem stałą wartość pojazdu w całym okresie ubezpieczenia. Zdaniem powodów obecne kwestionowanie wartości pojazdu w momencie jego ubezpieczenia jest nieuzasadnione, albowiem pozwany winien był sprawdzić deklarowaną przez powoda wartość pojazdu. Przedłożono mu stosowne dokumenty, jak również poddał samochód oględzinom, podczas których sporządzono dokumentację fotograficzną. Przed zawarciem umowy ubezpieczenia nie kwestionowano ani

dokumentów, ani deklarowanej wartości samochodu. Ewentualna niekompetencja przedstawiciela ubezpieczyciela nie może służyć nadużywaniu jego praw, poprzez nieuzasadnione obniżenie świadczenia.

W odpowiedzi na pozew S. (...) S.A. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie solidarnie od powodów na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa przez radcę prawnego według norm przepisanych oraz kwoty 17,00-,zł tytułem opłaty od pełnomocnictwa. W uzasadnieniu pisma wskazano, że ubezpieczony pojazd był wyprodukowany w 2009 r. a nie jak wskazano w jego dowodzie rejestracyjnym w 2012 r. Ponadto na terenie USA samochód został uszkodzony w taki sposób, że tamtejsza firma ubezpieczeniowa przyjęła szkodę całkowitą. Następnie, po sprowadzeniu go do Niemiec doszło do dwóch kolejnych uszkodzeń w czerwcu 2015 r. i w czerwcu 2016 r. Powołując się na przepisy Ogólnych Warunków Ubezpieczenia (§ 6 i § 1 ust. 2 klauzuli 02) pozwany stwierdził, że odszkodowanie winno być wyliczone w oparciu o wartość rynkową pojazdu z dnia zawarcia umowy ubezpieczenia (z tym, że nie więcej niż suma ubezpieczenia określona w umowie ubezpieczenia). Ta ostatnia zatem stanowi górną granicę kwoty odszkodowania, ale nie może być ona wyższa niż wartość rynkowa pojazdu z dnia zawarcia umowy. Ponadto pozwany wskazał, że w momencie zawarcia umowy nie miał możliwości zweryfikowania wiarygodności przedłożonych dokumentów i oświadczeń powoda, zaś ślady wcześniejszych uszkodzeń nie były możliwe do ustalenia na podstawie zewnętrznych oględzin pojazdu.

Na rozprawie w dniu 23 stycznia 2018 r. strony podtrzymały swoje dotychczas prezentowane stanowiska. Profesjonalny pełnomocnik strony powodowej na rozprawie w dniu 23 stycznia 2018r oświadczył, że strona powodowa nie kwestionuje wysokości rzeczywistej wartości rynkowej samochodu Audi na dzień zawarcia umowy ubezpieczenia ( 250.500,00zł) ustalonej w toku postępowania likwidacyjnego i podniosła, że zdaniem strony powodowej wartość rynkowa rzeczywista pojazdu nie ma żadnego znaczenia. Wobec takiego stanowiska strony powodowej pełnomocnik pozwanego cofnął wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego.

### ***Sąd ustalił co następuje***

Powód A. Z. w dniu 10 października 2016 r., w B., nabył od N. A. samochód marki Audi R8 V10 o numerze identyfikacyjnym (...) za kwotę 88.500,00 €. Według przedstawionych mu dokumentów (Brief Nr (...)) samochód był wyprodukowany w 2012 r. i po raz pierwszy zarejestrowany 12 stycznia 2012 r. W Polsce wydano mu dokument potwierdzający zapłatę akcyzy od nabytego wewnątrzspółnotowo samochodu osobowego niezarejestrowanego wcześniej na terytorium kraju. Zapłata została dokonana według dokumentu w dniu 18 sierpnia 2016 r. (zapewne pomyłka w oznaczeniu miesiąca). Pojazd został zarejestrowany w dniu 20 października 2016 r. w Starostwie Powiatowym w T., przy czym w dowodzie rejestracyjnym jako właścicielka została wskazana G. Z., matka A. Z., zaś on sam został wskazany jako współwłaściciel. W dniu 25 października 2016 r. wydana została karta pojazdu, zaś w dniu 5 grudnia 2016 r. decyzja Starosty T. o zarejestrowaniu samochodu

(dowód:

- zeznania powoda A. Z. – k. 179v – 180;
- kopia karty pojazdu – k.71;
- kopia dowodu rejestracyjnego – k.72 – 73;
- kopia umowy kupna/sprzedaży używanego pojazdu mechanicznego – k.74;
- kopia dokumentu potwierdzającego zapłatę akcyzy – k. 75;
- kopia decyzji Starosty T. z 5 grudnia 2016 r.– k. 76).

W dniu 21 października 2016 r. została zawarta umowa ubezpieczenia pojazdu między powodami a pozwanym – polisa nr (...). Obejmowała ona ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej (OC), Autocasco, w tym kradzież (AC), ubezpieczenie nieszczęśliwych wypadków kierowcy i pasażerów (NW), oraz ubezpieczenie szyb. Łączna roczna składka

wyliczona została na kwotę 17.939,00-,-zł. Samo ubezpieczenie AC wyniosło 16.530,00-,-zł. Zostało ono wyliczone od sumy ubezpieczenia/sumy gwarancyjnej w wysokości 355.470,00-,-zł brutto, jako ustalonej wartości auta. Przed podpisaniem umowy agent ubezpieczeniowy zapoznał się z dokumentami samochodu (dowód rejestracyjny, karta pojazdu, umowa kupna/sprzedaży), dokonał ogólnych oględzin auta stojącego na parkingu i wykonał kilka zdjęć z zewnątrz samochodu, a także jego wnętrza oraz numeru identyfikacyjnego (VIN), który był zgodny z numerem wpisanym do umowy kupna/sprzedaży, karty pojazdu i dowodu rejestracyjnego. Licznik pojazdu wskazywał na przebieg 85.000 km. Dokładnie zostało opisane wyposażenie ponadstandardowe. Przed podpisaniem umowy A. Z. otrzymał od agenta teczkę z dokumentami, wśród których były m.in. „Ogólne Warunki Ubezpieczenia Autocasco – Pojazdów Należących do Klientów Indywidualnych”. Postanowienia Wspólne i Definicje dla Ogólnych Warunków Ubezpieczeń (OWU) Komunikacyjnych Linii E. (...). Powód na polisie potwierdził, iż przed zawarciem umowy otrzymał tekst OWU wraz z klauzulami dodatkowymi na podstawie których umowę zawarto oraz, że zapoznał się z nimi i zaakceptował ich treść.

(dowód:

- zeznania powoda A. Z. – k. 179v – 180;
- polisa nr (...) - k. 14;
- podsumowanie danych do zawarcia umowy - akta postępowania likwidacyjnego – płyta – k. 63, wydruk – koperta k. 125;
- dokumentacja fotograficzna - akta postępowania likwidacyjnego – płyta – k. 63, wydruk – koperta k. 125;
- kopia OWU Autocasco otrzymanych przez klienta – k. 15 – 18).

Powód A. Z. jest właścicielem lokalu nocnego . A. Z., który faktycznie używał pojazdu nie poruszał się nim zbyt często, ze względu na trudne warunki drogowe, do których nie był przystosowany. Parkował nim na posesji przy ul. R., tuż obok parterowego domu mieszkalnego. W nocy z 3 na 4 lutego 2017 r., ok. godziny 1<sup>(00)</sup>, mieszkający obok sąsiedzi usłyszeli huk i zauważyli ogień na terenie posesji powoda. Ani on, ani jego matka nie byli w tym czasie w domu. Sąsiedzi zorientowali się, że płonie należący do powodów samochód. Próbowali ugasić go własnymi siłami, ale bez rezultatu, wobec czego zawiadomili Straż Pożarną i Policję. W tym czasie przybył na miejsce zawiadomiony przez sąsiadów powód. Pożar został ugaszony dopiero na skutek akcji Straży Pożarnej. Samochód spłonął niemal doszczętnie. Ocalały jedynie fragmenty tylnej części karoserii i komory silnikowej. Spaleniu uległy także drzwi wejściowe do domu, nadpaleniu drzwi balkonowe, okno i elewacja budynku. Wobec podejrzenia umyślnego podpalenia, A. Z. złożył zawiadomienie o przestępstwie. Nie ustalono jednak jego sprawcy (sprawców) i śledztwo w tej sprawie zostało umorzone w dniu 18 maja 2018 r..

(dowód:

- zeznania powoda A. Z. i powódki G. Z. – k. 179v – 180;
- kopia kart akt dochodzenia PR I Ds. (...) dołączonych do akt postępowania likwidacyjnego – płyta – k. 63, wydruk – koperta k. 125).

W dniu 7 lutego 2017 r. powód dokonał zgłoszenia szkody komunikacyjnej u ubezpieczyciela, w którym zadeklarował całkowite zniszczenie pojazdu poprzez jego spalenie, prawdopodobnie na skutek podpalenia. Przedłożył też notatkę Straży Pożarnej. Składając oświadczenie w likwidacji szkody komunikacyjnej co do sposobu rozliczenia szkody oboje współwłaściciele zawnioskowali o kosztorysowe (bez faktur, według wyliczenia ubezpieczyciela) rozliczenie szkody według zasad określonych w OWU Autocasco.

(dowód:

- zeznania powoda A. Z. – k. 179v – 180;
- zgłoszenie szkody komunikacyjnej- akta postępowania likwidacyjnego – płyta – k. 63, wydruk – koperta k. 125;
- wykaz niezbędnych dokumentów do likwidacji szkody - akta postępowania likwidacyjnego – płyta – k. 63, wydruk – koperta k. 125;
- opis zdarzenia do szkody komunikacyjnej - akta postępowania likwidacyjnego – płyta – k. 63, wydruk – koperta k. 125;
- oświadczenia w likwidacji szkody komunikacyjnej - akta postępowania likwidacyjnego – płyta – k. 63, wydruk – koperta k. 125).

W toku postępowania likwidacyjnego pracownicy pozwanej spółki nabrali wątpliwości co do rzeczywistej wartości auta w momencie zawarcia umowy. Wynikało to z analizy numeru VIN, gdzie odpowiednie oznaczenie literowe i cyfrowe wskazywało, że pojazd wyprodukowany został nie w 2012 r., lecz w 2009 r. Potwierdzone to zostało w autoryzowanej stacji obsługi A.. Zgodnie z ekspertyzą kryminalistyczną K. H. – eksperta kryminalistyki z zakresu badań mechanoskopijnych spalony samochód posiadał fabryczne oznaczenie identyfikacyjne nadwozia (...) a zatem odpowiadające wpisowi w karcie pojazdu i w dowodzie rejestracyjnym. Następnie ustalono, że pojazd został wyprodukowany między czerwcem a wrześniem 2009 r., wystawiony do sprzedaży w sierpniu 2009 r. na terenie USA i sprzedany w tym kraju, pierwszemu właścicielowi, w grudniu 2009 r. W listopadzie 2012 r. pojazd został poważnie uszkodzony (ustalono szkodę całkowitą). Następnie pojazd został sprowadzony do Niemiec, gdzie w czerwcu 2015 r. i w czerwcu 2016 r. odnotowano dwie kolejne szkody

(dowód:

- korespondencja e – mailowa między pracownikami ubezpieczyciela - akta postępowania likwidacyjnego – płyta – k. 63, wydruk – koperta k. 125;
- notatka z rozmowy z ASO Audi - akta postępowania likwidacyjnego – płyta – k. 63, wydruk – koperta k. 125;
- załączniki do wiadomości e – mailowej z 4 lipca 2017 r. – plik 201170704\_065559\_TO2058817 - akta postępowania likwidacyjnego – płyta – k. 63, wydruk – koperta k. 125
- ekspertyza kryminalistyczna nr 19/2017 z 20 lutego 2017 r. – k. 40 - 43).

Po uwzględnieniu poczynionych ustaleń wyliczono wartość rynkową pojazdu brutto na dzień wykonania opinii (arkusz ustalenia wartości pojazdu), tj. 24 lutego 2017 r. na kwotę 246.000,00-,zł. Jednocześnie ustalono, że samochód został zniszczony w ok. 92%, zaś pełny koszt naprawy znacznie przekraczałby jego wartość (364.297,53-, zł netto, 448.086,00-, zł brutto)

(dowód:

- arkusz ustalenia wartości pojazdu do wyceny nr TO20/588/17- akta postępowania likwidacyjnego – płyta – k. 63, wydruk – koperta k. 125).

Ostatecznie do rozliczenia z klientem pozwana spółka przyjęła wartość bazową samochodu wyprodukowanego w 2009 r. w oparciu o tabele Eurotax. Była to kwota 290.300,00-,zł. Do ustalonej w ten sposób wartości wprowadzono korekty dodatnie (za miesiąc pierwszej rejestracji – 7.420,00-,zł i za dodatkowe wyposażenie – 9.280,00-,zł), oraz ujemne (44.670,00-,zł z tytułu wcześniejszych uszkodzeń pojazdu i 11.910,00-, z tytułu prywatnego importu). Dało to łącznie kwotę 250.472,00-, zł, po zaokrągleniu 250.500,00-,zł. Taką też wartość rzeczywistą rynkową pojazdu przyjęto do ostatecznego rozliczenia. Ponieważ koszt naprawy zdecydowanie przewyższał wartość samochodu (niezależnie od tego, czy była to wartość przyjęta jako wskazana w umowie ubezpieczenia Autocasco, czy też rzeczywista wartość

rynkowa pojazdu), wysokość odszkodowania ustalono jako różnicę między wartością pojazdu ustaloną na dzień zawarcia ubezpieczenia a wartością pozostałości. Tę ostatnią ustalono w oparciu o wyniki giełdy internetowej – uzyskana oferta zakupu uszkodzonego pojazdu wyniosła 22.500,00zł. Tym samym należne odszkodowanie według pozwanej spółki winno wynieść 228.000,00-zł (250.500,00-zł – 22.500,zł-) i takie też przyznano, o czym poinformowano powodów pismem z 3 marca 2017 r.

(dowód:

- pismo S. (...) S.A. z 3 marca 2017 r. – k.19 – 20;

- pismo S. (...) S.A. z 20 lipca 2017 r. – k.24 - 28).

Powodowie nie zgodzili się z doręczonym im wyliczeniem szkody, twierdząc, że jego podstawę stanowić stała suma ubezpieczenia określona w umowie ubezpieczenia Autocasco a zatem kwota 355.470,00-zł od której należy odjąć wartość pozostałości pojazdu tj. 22.500,00-zł. Zdaniem powodów wykupiony wariant ubezpieczenia dawał im gwarancję uzyskania odszkodowania, przy ustaleniu szkody całkowitej, w wysokości zastrzeżonej w umowie, ewentualnie pomniejszonej o wartość pozostałości. Pełnomocnik powodów sformułował w oparciu o te argumenty wezwanie do zapłaty w kwocie 104.907,00-zł, tj. różnicy pomiędzy wartością pojazdu wskazaną w umowie ubezpieczenia a wartością przyjętą przez ubezpieczyciela.

(dowód:

- wezwanie do zapłaty z 20 czerwca 2017 r. – k.21).

W odpowiedzi na to pismo pozwana spółka podtrzymała wcześniej zajęte stanowisko, argumentując je w bardziej szczegółowy sposób, niż uprzednio. Jednocześnie pouczyła o możliwości dochodzenia roszczeń na drodze postępowania sadowego, bądź wystąpienia z wnioskiem o rozpatrzenie sprawy do Rzecznika Finansowego.

(dowód:

- pismo S. (...) S.A. z 20 lipca 2017 r. – k.24 - 28).

### ***Sąd zważył co następuje.***

Przed przystąpieniem do zasadniczych rozważań należy podkreślić, że sprawy cywilne są kontradiktoryjne a obowiązek składania wniosków dowodowych spoczywa na stronach (art. 3 in fine k.p.c.). Z kolei ciężar udowodnienia określonych faktów, a co za tym idzie, ryzyko niepowodzenia dowodów i zaniechania w wykazywaniu inicjatywy dowodowej spoczywa na tej stronie, która wywodzi z nich określone skutki prawne (art. 6 k.c.). W myśl art. 232 k.p.c. strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę. Proces cywilny to spór pomiędzy dwiema równoprawnymi stronami, toczący się przed bezstronnym sądem (zasada kontradiktoryjności). To strony obowiązane są zgłaszać w tym sporze twierdzenia, wnioski i dowody na poparcie swoich stanowisk (art. 3 k.p.c.). Na nich więc spoczywa ciężar udowodnienia wskazywanych przez siebie faktów. Ta strona, która twierdzi, że określony fakt miał miejsce obowiązana jest zgłosić dowód lub dowody wykazujące jego istnienie. Strona, która powołuje się na nieistnienie określonego faktu powinna również udowodnić swoje twierdzenie, zgłaszając dowody dla wykazania faktów przeciwnych. Nie jest wykluczone dowodzenie nieistnienia faktu (czyli tzw. faktu negatywnego), choć jest ono utrudnione. Ciężar udowodnienia spoczywa na tym, kto powołuje się na istnienie lub nieistnienie faktu Jeżeli pozwany zaprzecza faktom przytoczonym w pozwie przez powoda, to powód powinien te fakty udowodnić. Proste zaprzeczenie nie rodzi "obowiązku" dowodowego. Jeżeli jednak pozwany zaprzecza powołując się na określone fakty (np. fakty przeciwne), to powinien on te fakty udowodnić, co nie zwalnia powoda z obowiązku wykazania faktów uzasadniających powództwo. W doktrynie i praktyce podkreśla się, że sąd powinien korzystać z przewidzianego w art. 232 k.p.c. zdanie drugie uprawnienia powściągliwie i z umiarem, pamiętając, że taka inicjatywa należy przede wszystkim do samych stron i że cały rozpoznawany spór jest ich sprawą, a nie sądu. Przyjmuje się, że nieprzeprowadzenie przez sąd dowodu z urzędu

z reguły nie stanowi uchybienia. Dopuszczenie z urzędu dowodu niewskazanego przez strony jest uprawnieniem, z którego sąd powinien korzystać w sytuacjach wyjątkowych i w sposób nienasuujący podejrzeń co do bezstronności. Nie może on jednak w ten sposób wyręczać w inicjatywie dowodowej strony zastępowanej przez adwokata lub radcę prawnego (wyr. SN z 23.7.2003 r., II CK 320/01, niepubl.). Należy przy tym zaznaczyć, że strony niniejszego postępowania były reprezentowane przez profesjonalnych pełnomocników.

Stan faktyczny sprawy w pewnej części był bezsporny. Poczynione przez Sąd ustalenia zostały dokonane w tym zakresie w oparciu o okoliczności niesporne lub przyznane (wg reguł z art. 229 i 230 kpc).

Co do zasady sąd uznał za wiarygodne przedstawione w toku postępowania dokumenty. Chodzi tu zarówno o wszystkie dokumenty urzędowe jak i prywatne. Dokumenty urzędowe korzystają z domniemania prawdziwości i zgodności z prawdą tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone – art. 244 kpc. Dokumenty prywatne stanowią dowód tego, że osoba, która je podpisała złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie - art. 245 kpc. Ich wiarygodność nie budzi większych zastrzeżeń poza zapisem, który pojawił się w umowie kupna/sprzedaży samochodu z 10 października 2016 r. oraz w karcie pojazdu i dowodzie rejestracyjnym odnośnie do roku produkcji samochodu. W toku postępowania likwidacyjnego niezbitnie wykazano, że samochód został wyprodukowany nie w 2012 r. a w roku 2009. Strona powodowa nie kwestionowała zresztą tego ustalenia, twierdząc jedynie, że powód zaufał sprzedawcy pojazdu i dokumentom w sporządzonym w języku niemieckim (przy czym nie posługiwał się tym językiem). Błąd zawarty w dokumentach urzędowych stanowił jedynie powielenie błędnej informacji o dacie produkcji pojazdu zawartej w dokumencie prywatnym - umowie kupna/sprzedaży zawartej w B.. Podobny błąd wystąpił w treści polisy ubezpieczeniowej, gdzie wpisano dane samochodu na podstawie wspomnianych dokumentów urzędowych.

Sąd uznał za wiarygodne ustalenia pozwanej spółki poczynione w toku postępowania likwidacyjnego co do rocznika produkcji przedmiotowego pojazdu i co do rzeczywistej wartości pojazdu w dniu zawarcia umowy ubezpieczenia. Strona powodowa reprezentowana przez fachowego pełnomocnika nie zakwestionowała tych ustaleń.

Również w odniesieniu do pozostałych zgromadzonych w sprawie dokumentów, ich wiarygodność nie była kwestionowana przez żadną ze stron postępowania. Dotyczy to przede wszystkim akt postępowania likwidacyjnego (w tym arkuszy ustalenia wartości pojazdu i kosztów jego naprawy), wraz z kopią akt postępowania karnego przygotowawczego prowadzonego w sprawie o podpalenie. Żadna ze stron nie kwestionowała też ustaleń opinii eksperta kryminalistycznego z zakresu mechanoskopii co do autentyczności tabliczki znamionowej nadwozia pojazdu z numerem VIN. Sąd zatem uwzględnił ten materiał i dokonał na jego podstawie ustaleń.

Co do zasady Sąd dał wiarę też zeznaniom A. Z. złożonym w charakterze strony. Opisał on okoliczności zawarcia umowy kupna/sprzedaży przedmiotowego samochodu, zawarcia umowy ubezpieczenia, jak i okoliczności towarzyszące spaleni samochodu. Pomylił się jedynie przy wskazaniu daty podpalenia (styczeń zamiast lutego), ale nie ma to znaczenia dla oceny jego wiarygodności. Jego zeznania są stosunkowo szczegółowe i logiczne. Oczywiście, zrelacjonowanemu przez niego zachowaniu można zarzucić naiwność, czy też lekkomyślność, ale nie świadczy to o tym, że relacja ta nie jest zgodna z prawdą. Powód podał, że nie wiedział o tym, że samochód pochodził z rynku amerykańskiego i że wystąpiła tam szkoda całkowita. Podał, że zaufał sprzedawcy i okazanym mu w języku niemieckim dokumentom (choć nie znał tego języka), z których wynikało, że pojazd ma właściwy numer identyfikacyjny i że rok produkcji to 2012. Dlatego też w dobrej wierze zarejestrował pojazd a następnie go ubezpieczył na kwotę odpowiadającą równowartości zakupu wyrażonej w euro. Agent ubezpieczeniowy nie zgłaszał zastrzeżeń co do stanu samochodu i jego wartości a nawet sam mu zaproponował opcję stałej sumy ubezpieczenia, co on zrozumiał jako ustalenie przyjętej wartości auta jako obowiązującej przez cały rok. Otrzymał wprawdzie przy zawarciu umowy plik dokumentów, ale się z nimi nie zapoznał. Zdaniem sądu brak jest podstaw do podważenia wiarygodności zeznań powoda

Podobnie rzecz się ma z zeznaniami powódki G. Z., aczkolwiek nie miały one znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie była ona obecna przy kupnie samochodu, przy jego ubezpieczeniu, ani przy pożarze w którym spłonął. Nie używała też samego samochodu. Faktycznie poruszał się nim jej syn.

Spór między stronami niniejszego postępowania w istocie nie dotyczy rzeczywistej wartości pojazdu w dniu jego ubezpieczenia. Pełnomocnik powodów na rozprawie w dniu 23 stycznia 2016 r. (k. 180) oświadczyła, że strona powodowa nie kwestionuje wartości samochodu wyliczonej przez pozwaną w toku postępowania likwidacyjnego, tj. 205.500,00-,-zł , wobec czego pełnomocnik pozwanej cofnął wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w tym zakresie. Z wcześniejszych pism wynika też, że strona powodowa nie kwestionuje wartości pozostałości samochodu po jego spaleniu ustalonej na 22.500,00-,-zł. Obie strony zgodnie twierdzą, że wobec podpisania klauzuli stałej sumy ubezpieczenia podstawę ustalenia wysokości odszkodowania stanowi wartość pojazdu z dnia jego ubezpieczenia (wystawienia polisy Autocasco). Istota sporu sprowadza się do tego, czy podstawę tę stanowi wartość pojazdu wskazana w treści umowy ubezpieczenia, czy też jego rzeczywista wartość rynkowa pojazdu z dnia zawarcia umowy ubezpieczenia .

Zdaniem strony powodowej podpisanie klauzuli stałej wartości pojazdu w okresie ubezpieczenia gwarantuje stałą wartość pojazdu przez cały ten okres. Według pełnomocnika strony powodowej zgodnie z art. 355 kc pozwany był zobowiązany do zachowania należytej staranności uwzględniającej profesjonalny charakter jego działalności. W tym przypadku ubezpieczyciel winien był sprawdzić deklarowaną przez klienta wartość pojazdu. Powód przedstawił przedstawicielowi pozwanego wszelkie dokumenty, pojazd poddano oględzinom i sporządzono dokumentację fotograficzną. Agent ubezpieczeniowy sprawdzał tożsamość pojazdu. Ustalenie przez agenta ubezpieczeniowego pozwanego zawyżonej wartości samochodu nie zwalnia firmy ubezpieczeniowej z odpowiedzialności z tego tytułu, nawet jeśli wykracza ona ponad rzeczywistą wartość pojazdu.

Z kolei w ocenie strony pozwanej decydujące znaczenie mają zapisy OWU Autocasco, w szczególności § 6 i klauzula 02 – Stała Suma Ubezpieczenia. Zgodnie z § 6 suma ubezpieczenia odpowiada wartości rynkowej pojazdu na dzień zawarcia umowy (ustalana w oparciu o Eurotax). Z kolei w § 1punkt 1 klauzuli 02 mowa jest o możliwości rozszerzenia za dodatkową opłatą ubezpieczenia Autocasco w ten sposób, że za wartość rynkową pojazdu w trakcie okresu ubezpieczenia uznawana jest suma ubezpieczenia określona w umowie ubezpieczenia. Jednakże zgodnie z punktem 2 tegoż § ***w przypadku wyliczenia sumy ubezpieczenia niezgodnego z m. in. z zapisem § 6 ust. 1 OWU Autocasco ( to znaczy gdy suma ubezpieczenia nie odpowiada wartości rynkowej pojazdu z dnia zawarcia umowy) za wartość rynkową pojazdu w trakcie okresu ubezpieczenia uznawana jest wartość rynkowa pojazdu z dnia zawarcia umowy ubezpieczenia ,ale nie więcej niż suma ubezpieczenia określona w umowie ubezpieczenia.***

Sąd Okręgowy przychylił się do argumentacji przedstawionej przez pełnomocnika pozwanego. Strony związane były nie tylko samą umową ubezpieczenia Autocasco, czego wyrazem było podpisanie polisy, ale także zapisami Ogólnych Warunków Ubezpieczenia. W treści polisy podpisanej przez powoda znajduje się oświadczenie ubezpieczającego „przed zawarciem umowy otrzymałem tekst Ogólnych Warunków Ubezpieczenia wraz z klauzulami dodatkowymi, na podstawie których umowę zawarto oraz zapoznałem się z nimi i zaakceptowałem ich treść”. Formalne przesłanki związania wzorcem umowy (postanowienia ogólnych warunków ubezpieczenia pojazdów auto casco zalicza się do kategorii tzw. kwalifikowanych wzorców nienormatywnych) zostały określone w przepisie art. 384 k.c., który w § 1 jako przesłankę związania wzorcem statuuje wymóg doręczenia tegoż wzorca przed zawarciem umowy. Jeżeli ten wymóg jest spełniony, to postanowienia wzorca (ogólnych warunków ubezpieczenia ujętych w polisie) określają treść wiążącego strony stosunku zobowiązaniowego. Strona powodowa nie wykazała, by było inaczej. Strona powodowa działająca przez adwokata nie podnosiła okoliczności, że OWU nie były doręczone . Przeciwnie, A. Z. składając zeznania stwierdził, że strona powodowa otrzymała plik dokumentów z zakładu ubezpieczeń a na polisie potwierdzono zapoznanie się z OWU i klauzulami przed zawarciem umowy . Strona powodowa zdaje się nie dostrzegać zastrzeżenia sformułowanego w punkcie 2 § 1 klauzuli 02 wskazującego na korektę wysokości stałej sumy ubezpieczenia w przypadku wyliczenia sumy ubezpieczenia niezgodnego z zapisem § 6 ust. 1 OWU Autocasco. Nie ulega wątpliwości (i zgadzają się z tym obie strony), że suma ubezpieczenia wpisana do umowy nie odpowiadała wartości rynkowej pojazdu na dzień jej zawarcia. Została zawyżona o ponad sto tysięcy złotych. Przepisy OWU Autocasco nie przewidują skutku takiego zawyżenia w zależności od tego kogo można obarczyć winą za zaistnienie takiej sytuacji. Rzeczywiście agent ubezpieczeniowy dokonał weryfikacji wartości pojazdu w sposób pobieżny, wyłącznie w oparciu o cenę

wskazaną w umowie kupna/sprzedaży, bądź też dane z Eurotaxu. Dysponując numeracją VIN mógł ustalić rok produkcji (ewentualnie rok modelowy) pojazdu korzystając nawet z popularnych, bezpłatnych stron internetowych. Oczywiście nie każdy użytkownik samochodu musi wiedzieć, że w sekwencji cyfr i liter numeru VIN zakodowana jest informacja co do roku produkcji (względnie modelowego) pojazdu, ale wiedza taka nie powinna być obca agentowi ubezpieczeniowemu. Biorąc pod uwagę ustaloną wartość ubezpieczanego samochodu należałoby oczekiwać większej staranności ze strony pracownika ubezpieczyciela. Z drugiej strony można mówić o braku ostrożności ze strony powoda. Kupił on drogi samochód od obcej osoby, w obcym kraju, w oparciu o dokumenty sporządzone w nieznanym przez niego języku. Jak wynika z zeznań powoda, nie był on w ogóle do zawarcia przedmiotowej transakcji przygotowany. Sam nie był w stanie sprawdzić przeszłości pojazdu i jego rzeczywistej wartości i nikomu tego nie zlecił. Wyjazd do B. z gotówką i zakup samochodu niewiadomego pochodzenia o znacznej wartości można określić co najmniej jako nierozsądny, jeśli nie beztroski.

Zgodnie z treścią art. 824. § 1 kc jeżeli nie umówiono się inaczej, suma ubezpieczenia ustalona w umowie stanowi górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela. Z kolei w myśl art. 824<sup>1</sup> § 1kc o ile nie umówiono się inaczej, **suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody**. Przepis ten wprowadza podstawową zasadę odpowiedzialności ubezpieczyciela. Zgodnie z nią odszkodowanie nie może przewyższyć wartości poniesionej szkody. Brak bowiem podstaw do tego, aby ubezpieczyciel świadczył więcej. Inaczej mielibyśmy do czynienia z umową z zakresu gier i zakładów lub z bezpodstawnym wzbogaceniem, a tym właśnie różni się ubezpieczenie od tego typu umów. Szkodę ustala ubezpieczyciel na podstawie ogólnych warunków ubezpieczenia. Strony mogą przyjąć wyższą granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela. Na taką możliwość wprost wskazuje treść art. 824<sup>1</sup> § 1. **Wynikać to jednak musi wyraźnie z zapisu umowy**. Uważa się, że w tym zakresie nie ma jednak pełnej dowolności, gdyż byłoby to sprzeczne z tym, co powiedziano wyżej odnośnie do niehazardowego charakteru umowy ubezpieczenia. W umowie powinny być wskazane zasady, według których ma nastąpić wypłata sumy wyższej niż wartość szkody (patrz Ciszewski J. (red.), Jędrej K., Karaszewski G., Knabe J., Nazaruk P., Ruskiewicz B., Sikorski G., Stępień-Sporek A. Kodeks cywilny. Komentarz LexisNexis, 2014). Zapis OWU jest jasny i precyzyjny, że w przypadku gdy suma ubezpieczenia nie jest ustalona na poziomie rzeczywistej wartości rynkowej pojazdu z dnia zawarcia umowy ubezpieczenia to za wartość rynkową pojazdu w trakcie okresu ubezpieczenia uznawana jest wartość rynkowa pojazdu z dnia zawarcia umowy ubezpieczenia ale nie więcej niż suma ubezpieczenia określona w umowie. Ustalenie zawyżonej sumy ubezpieczenia nie wynikało ze świadomej woli stron, ale z błędu co do rzeczywistej wartości pojazdu. Można w takim przypadku mówić o instytucji nadubezpieczenia. „Co do zasady suma ubezpieczenia powinna odpowiadać wartości ubezpieczonego interesu, może jednak powstać sytuacja, że zadeklarowana suma ubezpieczenia przekracza wartość ubezpieczonego mienia, wówczas mamy do czynienia z sytuacją tzw. nadubezpieczenia. Nadubezpieczenie oznacza zatem sytuację, w której suma ubezpieczenia jest wyższa od wartości ubezpieczeniowej. Ze względu na zasadę odszkodowania obowiązującą w ubezpieczeniach majątkowych (odszkodowanie nie może przewyższać szkody poniesionej przez ubezpieczającego, nie może być źródłem **wzbogacenia się poszkodowanego**), nadubezpieczenie nie będzie uprawniało ubezpieczającego do otrzymania odszkodowania w wysokości sumy ubezpieczenia, a wyższego tym samym od wartości ubezpieczeniowej (w przypadku wystąpienia tzw. szkody całkowitej), lecz najwyżej w wysokości rzeczywistej wartości rzeczy” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 lutego 2016 r., I ACa 729/15, LEX nr 2034104). Orzecznictwo Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych i innych sądów jest w tym zakresie jednolite. Np. Sąd Okręgowy w Gdańsku w uzasadnieniu wyroku z 9 lipca 2010 r. wydanego w sprawie III Ca 339/10 stwierdził, że świadczenie zakładu ubezpieczeń polega w szczególności na zapłacie: przy ubezpieczeniu majątkowym - określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku. (...). Świadczenie zakładu ubezpieczeń co do zasady polega na wypłacie odszkodowania, a nie sumy ubezpieczenia. Suma ubezpieczenia ustalona w umowie stanowi bowiem górną granicę odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń - jeżeli nie umówiono się inaczej (art. 824 § 1 k.c.). (...). Art. 824<sup>1</sup> § 1 k.c., stanowi, że „o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody”. Oznacza to, że w sytuacji nadubezpieczenia występującego w sytuacji, gdy suma ubezpieczenia wyższa jest od wartości ubezpieczeniowej, ubezpieczony nie może żądać odszkodowania przenoszącego wysokość szkody (LEX nr 1714180).



W sprawie III CKN 515/98 Sąd Najwyższy orzekał w niemal identycznej sytuacji jak występująca w niniejszej sprawie. Powód dowodził, że skoro na określoną wartość oszacowały samochód obie strony, przy wnikliwym i ostrożnym podejściu do tej kwestii przedstawiciele pozwanego, to nie ma żadnego uzasadnienia, aby zmniejszać mu odszkodowanie za samochód. Podstawowy problem w sprawie poległ na tym, iż dopiero w postępowaniu sądowym wyszło na jaw, że ubezpieczony pojazd, był wyprodukowany w 1994 r., a nie - jak to przyjmowały strony umowy ubezpieczeniowej - w 1995 r. To była zasadnicza przyczyna dla której Sądy ustaliły, iż rzeczywista wartość pojazdu była niższa od sumy jego ubezpieczenia. Sąd Najwyższy oddalił kasację, wychodząc z założenia, że w każdym przypadku należy ustalać rzeczywistą wartość ubezpieczonej rzeczy i ta wartość wyznaczać powinna należną ubezpieczonemu kwotę odszkodowania, nie może jednak przekroczyć pułapu ustalonej umownie sumy ubezpieczenia. Decyduje bowiem wysokość szkody rzeczywistej, a nie deklarowanej w umowie (wyrok z 12 stycznia 2000 r., LEX nr 52778).

„Suma ubezpieczenia nie jest identyczna z wartością ubezpieczeniową. Suma ubezpieczenia jest to kwota pieniężna, na którą zawarto ubezpieczenie. Stanowi ona górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela (art. 824 § 1 kc) i jest podstawą do obliczenia wysokości składki ubezpieczeniowej. Suma ta nie musi być więc równa wartości ubezpieczeniowej, może być od niej niższa, ale nie powinna jej przewyższać. W razie nastąpienia wypadku ubezpieczeniowego zakład ubezpieczeń jest obowiązany wypłacić odszkodowanie, a nie sumę ubezpieczenia. Odszkodowanie z tytułu ubezpieczenia majątkowego nie może być wyższe od poniesionej szkody” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 17 listopada 1994 r., I ACr 377/94, Wokanda 1995/8/48). „Odszkodowanie ubezpieczeniowe nigdy nie może przewyższać rzeczywistej, tj. wykazanej co do wysokości, szkody powstałej w ubezpieczonym mieniu, gdyż w przeciwnym razie byłoby to bezpodstawne wzbogacenie ubezpieczającego, co sprzeciwiałoby się istocie i celowi ubezpieczeń majątkowych” (wyrok Sądu Najwyższego z 19 grudnia 1997 r., II CKN 534/97 LEX nr 1102252).

Równie jednolite w tym zakresie jest stanowisko doktryny, zwłaszcza w odniesieniu do kwestii nadubezpieczenia. „Nadubezpieczenie oznacza sytuację, w której suma ubezpieczenia jest wyższa od wartości ubezpieczeniowej. Ze względu na zasadę odszkodowania obowiązującą w ubezpieczeniach majątkowych (odszkodowanie nie może przewyższać szkody poniesionej przez ubezpieczającego), nadubezpieczenie nie będzie uprawniało ubezpieczającego do otrzymania odszkodowania w wysokości sumy ubezpieczenia, a wyższego tym samym od wartości ubezpieczeniowej (w przypadku wystąpienia tzw. szkody całkowitej), lecz najwyżej w wysokości rzeczywistej wartości rzeczy. W przypadku zaś szkody częściowej, odszkodowanie będzie odpowiednio ustalone w wysokości poniesionej straty. Kwota różnicy między rzeczywistą wartością ubezpieczeniową a sumą ubezpieczenia będzie zatem niewykorzystana. Nadubezpieczenie jest uważane za niezgodne z istotą ubezpieczeń, które mają prowadzić do wyrównania szkody losowej, a nie do osiągnięcia korzyści majątkowych i do wzbogacenia ubezpieczającego. (Brodecki Z. (red.), Glicz M. (red.), Serwach M. (red.), Brodecka-Chamera A., Fuchs D., Janyga B., Kęszycka B., Malinowska K., Nawracała J., Sodolska E., Sukiennik P., Wieczorek E. „Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Komentarz. Tom II. Prawo o kontraktach w ubezpieczeniach. Komentarz do przepisów i wybranych wzorców umów” LEX, 2010). „Nadubezpieczenie” oznacza sytuację, w której suma ubezpieczenia jest wyższa od wartości ubezpieczeniowej (W. Warkało, M. Marek, W. Mogilski, Prawo ubezpieczeniowe, s. 126). Ze względu na zasadę odszkodowania obowiązującą w ubezpieczeniach majątkowych (odszkodowanie nie może przewyższać szkody poniesionej przez ubezpieczającego, nie może być źródłem wzbogacenia się poszkodowanego), nadubezpieczenie nie będzie uprawniało ubezpieczającego do otrzymania odszkodowania w wysokości sumy ubezpieczenia, a wyższego tym samym od wartości ubezpieczeniowej (w przypadku wystąpienia tzw. szkody całkowitej), lecz najwyżej w wysokości rzeczywistej wartości rzeczy. W przypadku zaś szkody częściowej odszkodowanie będzie odpowiednio ustalone w wysokości poniesionej straty. Kwota różnicy pomiędzy rzeczywistą wartością ubezpieczeniową a sumą ubezpieczenia będzie zatem niewykorzystana. Nadubezpieczenie uważane jest za niezgodne z istotą ubezpieczeń, które mają prowadzić do wyrównania szkody losowej, a nie do osiągnięcia korzyści majątkowych do wzbogacenia ubezpieczającego” (K. Malinowska (w:) Prawo o kontraktach..., s. 270). Kidyba A. (red.), Gawlik Z., Janiak A., Kopaczyńska-Pieczniak K., Kozieł G., Niezbecka E., Sokołowski T. Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania - część szczególna, LEX, 2014). „Ustalenie sumy ubezpieczenia na poziomie wyższym od wartości mienia nie spowoduje wypłaty większego niż szkoda odszkodowania. Ubezpieczyciel wypłaci je w wysokości odpowiadającej szkodzie. Brak bowiem podstaw

do wypłaty kwoty przewyższającej rzeczywistą stratę poszkodowanego - art. 824<sup>(1)</sup>. (Ciszewski J. (red.), Jędrej K., Karaszewski G., Knabe J., Nazaruk P., Ruskiewicz B., Sikorski G., Stępień-Sporek A. Kodeks cywilny. Komentarz LexisNexis, 2014).

Reasumując, stwierdzić należy, że w sytuacji, której dotyczy niniejsza sprawa doszło rzeczywiście do nadubezpieczenia. Nie uprawnia to strony powodowej do dochodzenia kwoty sumy ubezpieczenia wskazanej w polisie, albowiem nie odpowiada ona rzeczywistej wartości spalonego pojazdu a jest zdecydowanie zawyżona. Pozwany zobowiązany jest jedynie do zwrotu nadpłaconej kwoty uiszczonej składki ubezpieczeniowej. Powód nie był jednak w stanie określić, czy owa nadpłata została mu zwrócona.

Mając na względzie powyższe rozważania Sąd Okręgowy oddalił powództwo w całości. Ponadto na mocy art. 98 § 1 kpc zasądził od strony przegrywającej, na żądanie przeciwnika procesowego, koszty niezbędne do celowego dochodzenia roszczeń. Koszty te wyniosły łącznie 5.417,00-, zł , tj. koszty zastępstwa procesowego – 5.400,00-,zł (§ 2 pkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. „w sprawie opłat za czynności radców prawnych” (Dz. U. 2015. 1804. z późn. zm.), oraz 17,00-,zł tytułem opłaty od pełnomocnictwa. Samochód stanowił współwłasność G. Z. i A. Z.. Zgodnie z art. 197 kc domniemywa się, że udziały współwłaścicieli są równe. Dlatego też obciążono ich kosztami należnymi stronie przeciwnej, każdego po połowie.